

Wielka wojna w małym Ciechocinku

70 lat temu wybuchła II wojna światowa. Wydarzenia sprzed lat zmieniły losy ludzkie. Nic już nie było takie jak przedtem. Powoli odchodzą świadkowie wydarzeń z września 1939 r. Zaciiera się pamięć o tym, co wydarzyło się wówczas w Ciechocinku. Z zachowanych listów i relacji spróbuję odtworzyć atmosferę uzdrowiska sprzed siedemdziesięciu lat.



Latem 1939 r. trwał kolejny sezon w uzdrowisku. Do Ciechocinka przyjechało wielu kuracjuszy i letników. Miasto kusi nowoczesnym basenem termalno-solankowym, wspaniałą bazą leczniczą. Jednak atmosferę wypoczynku zakłócają nadchodzące wieści ze świata, które nie są optymistyczne. Zaostrza sytuacja między Polską a Niemcami. Wypowiedzi Hitlera są agresywne. Wyczuwa się niepokój. 24 sierpnia ogłoszona jest mobilizacja alarmowa, bowiem przy granicy z Polską koncentrowało się wojsko niemieckie, świadczące o przygotowaniach III Rzeszy do wojny. Prasa warszawska informuje o próbie syren alarmowych między godziną 15 i 16. Propaganda ministra Goebbelsa rozpowszechnia krzykliwe wiadomości o rzekomym przesładowaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Na murach i słupach ogłoszeniowych stolicy pojawia się plakat z podobizną Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i hasłem: „Gwałt zadawany siłą musi być siłą odparty. Swego nie damy, napastnika zwyciężymy.”

Maria Dąbrowska, która 8 sierpnia przyjechała do Ciechocinka na kurację, zamieszkała w Dworku Prezydenta. W swoim dzienniku pod datą 23 sierpnia 1939

roku zanotowała: „Teraz mam niby za tydzień jechać do Sztokholmu na Pen-Club, ale coś straciłam i chęć na to, i wiarę w ten wyjazd, bo alarmy wojenne coraz groźniejsze, a na dobitkę złego wczoraj rozeszła się pogłoska o pakcie Hitlera z Sowietami. Jutro wracam do domu.” Następnego dnia była już w Warszawie i pisała: „W Ciechocinku, jak zapewne w całej Polsce, ogłoszono mobilizację koni i wozów. W ciągu mojej ostatniej tam nocy wezwano do wojska dużo ludzi, tak spośród kuracjuszy, jak służby zakładowej i pensjonatowej. Do naszej willi też dwa razy w noc dzwoniło z telegramem. To wywołało taką panikę, że jechałam do domu w niesłychanym tłoku, ludzie oknami wdzierali się do wagonów.”

Z kolei Jan Lorentowicz, brat prof. Leonarda Lorentowicza pisał w liście z 26 sierpnia 1939 r., jak się okazało - ostatnim, do córki Ireny: „Przedwczorajszy pobór nocny rezerwistów wypłoszył tu wszystkich kuracjuszy, wśród nich - oczywiście - pacjentów Leonarda. Nadto ludność tak ogłupiała, że zaczęła gromadzić zapasy. Nie można kupić żywności. Leonardowie pakują się i jutro wyjeżdżają. Ja w nocy będę już u siebie.” Radził też córce, żeby została w Paryżu.

30 sierpnia 1939 r. prezydent RP Ignacy Mościcki ogłasza dekret o mobilizacji powszechnej. Pierwszym dniem mobilizacji wyznaczono czwartek, 31 sierpnia. Wśród gości wyczuwa się niepokój. Niektórzy kuracjusze przerywają swój pobyt w uzdrowisku i wyjeżdżają w pośpiechu do swoich domów. Ci, którzy zostali, 1 września, kiedy wiadomo już, że Niemcy zaatakowali Polskę, przerażeni opuszczają Ciechocinek. Jak wspominał Eustachiusz Drobniowski: „Wyjeżdżali, czym się da: dorozkami, furmankami: płacą ogromne pieniądze, by jak najszybciej znaleźć się w domu, połączyć z bliskimi. Pociągi nie kursują już regularnie. Liga Obrony Powietrznej Państwa (LOPP) zaleca oklejanie paskami papieru szyb w oknach, co ma chronić je przed wypadaniem w czasie bombardowania. Kopane są rowy przeciwlotnicze na trawnikach koło łązienek.

Już pierwszego dnia wojny 1939 roku o świcie, kiedy samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły w pobliżu Ciechocinka pierwsze bomby, wiadomym się stało, że hitlerowcy nikogo i niczego nie będą oszczędzać.

Niemcy zajmują Ciechocinek. Panują terror i śmierć. Trwają aresztowania i rozstrzelania, padają ofiary na warzelnii soli, przy hali targowej, przy Szkole Powszechnej (obecnie Podstawowej), w pobliskim lesie, na ulicach prowadzone są tzw. „łapanki”, a zatrzymani w nich wywożeni są do obozów koncentracyjnych i na przymusowe roboty do Niemiec. Wysiedla się Polaków z ich domów, pozbawia mienia.

Pierwsze duże wysiedlenie mieszkańców Ciechocinka z ich rodzinnych siedlisk ma miejsce 11 grudnia 1939 r. Ciechociniacy w bydłych wagonach transportowani są do Sędziszowa koło Jędrzejowa. Na długie lata okupacji Ciechocinek staje się miastem uzdrowskim dla Niemców. Nazywa się Hermannsbad.” („Zdrój Ciechociński”, wrzesień 1999 r.)

Z kolei jedna z mieszkańek ul. Narutowicza wspomina:

„Do III klasy gimnazjum w roku szkolnym 1939/40 już nie poszłam. 1 września 1939 roku to początek wojny z Niemcami. Ale właściwie rozpoczęła już 24 sierpnia, to jest od dnia, w którym została ogłoszona mobilizacja pierwsza ludzi, koni, wozów, samochodów i motocykli. 31 sierpnia ogłoszono mobilizację powszechną. Wojnę już sygnalizują ze wszystkich stron Polski.

Nasza szkoła podstawowa została zamknięta do odwołania. Sezon letni został przerwany, kuracjusze z pośpiechem wyjeżdżają do domów w obawie, że zostanie przerwana komunikacja i nie dostaną się do swoich miast. Już 1 września zwożą łżej rannych do Ciechocinka. 2 września zostały zrzucone bomby w Ciechocinku nad Wisłą. 4 września bombardowany był Aleksandrów, tory kolejowe zostały zepsute. W wielu punktach Ciechocinka wykopano schrony.

Wszystkie urzędy są już nieczynne. Urzędnicy z rodzinami wyjechali, bojąc się Niemców. W ślad za nimi wyjechało dużo ciechociniaków. Inni po prostu pieszo uciekali, ciągnąc na wózkach dobytek i dzieci. Mało osób zostało, wśród nich ja z matką. Drogą w pobliżu Ciechocinka dniem i nocą przejeżdżają i przechodzą tłumy uciekinierów z Poznańskiego, kierując się na Warszawę.

Wszystkie sklepy są pozamykane, na rynku nic kupić nie można. Na szczęście piekarnie są czynne, bo by nie było co jeść. Uciekinierzy powrócili do domów

zawróceni przez niemieckie wojsko.

10 września dowiedzieliśmy się z komunikatu, że Niemcy zbliżają do Warszawy, a od granicy wschodniej Sowiety zajmują Polskę. Rząd polski jest już podobno w Rumunii.

12 września Ciechocinek jest zajęty przez Niemców. Rozstrzelanie z miejsca kilku Polaków przejęło trwogą wszystkich mieszkańców. Miejscowi Niemcy obejmują wszystkie urzędy. 20 września nakazali wszystkim mieszkańcom zebrać się przed hotelem Müllera i tam odczytali kilka zarządzeń. Od 18 do 6 rano nie wolno chodzić po ulicach. Psy mają być uwiązane. Za kradzież będzie kara śmierci. I kilka innych, których nie pamiętam.

20 października ciechocińscy księża i nauczyciele zostali wywiezieni niby to na kursy 8-tygodniowe, z których nigdy nie powrócili. Nabożeństw się nie odprawiło, tylko staruszkom emerytom wolno było w każdą niedzielę odprawić cichą mszę.”

Mord, o którym wspomina ciechocinianka, dotyczył 20 rannych żołnierzy z armii „Pomorze” i opiekującej się nimi pielęgniarki. Na placu warzelnianym i w mieście zamordowano przypadkowo wybranych trzech cywili. Ofiary spoczywają w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym.

Wydarzeniem, o którym do dzisiaj niewiele wiadomo, jest śmierć Niemców ze Słońska, przedwojennych obywateli polskich. Ich groby znajdują się na cmentarzu ewangelickim. Na nagrobkach widnieją daty 7 i 8 września 1939 r. Być może zostali zabici jako podejrzani o szpiegowanie i działania na rzecz najeźdźcy. Być może padli ofiarami psychozy wojennej, jaka ogarnęła wszystkich.

12 września miasto zostało zajęte przez jednostki wojska niemieckiego z Brygady „Netze” Wehrmachtu, wchodzącej w skład III Korpusu Armijnego. Początkowo władzę w mieście przejęła komendantura wojskowa, po niej cywilna administracja niemiecka podlegająca szefowi administracji cywilnej przy dowództwie 4. Armii Wehrmachtu - SS-Oberführerowi Fritzowi Herrmannowi. Ważną postacią stał się Gustaw Tober stojący na czele Selbstschutzu, który podlegał dowódcy na powiat SS-Sturmbannführerowi Leo Patinie. Pierwszym burmistrzem okupowanego miasta został kowal ze Słońska Fryderyk Engel, po kilku dniach nauczyciel Otto Leschner. Uzdrowiskiem zarządzał Stefan Adam.

26 października 1939 roku na mocy decyzji Adolfa Hitlera Ciechocinek wraz z całym powiatem nieszwawskim został włączony do rejencji inowrocławskiej Kraju Warty. 22 grudnia zmieniono nazwę miasta na Hermansbad, ustanawiając go stolicą powiatu. Władze powiatowe rezydowały w Aleksandrowie Kujawskim. Uzdrowisko nadal funkcjonowało. 1 czerwca 1940 roku rozpoczął się sezon kuracyjny - z zabiegów mogli korzystać jedynie obywatele niemieccy. Większość mieszkańców została wysiedlona bądź wywieziona na roboty przymusowe w głąb Rzeszy. Żydzi zostali początkowo zamknięci w getcie, które było zlokalizowane między ulicami Targową (dziś Broniewskiego), Strażacką, a przed ulicą Przejazd. Większość z nich trafiła do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Część Polaków podpisała Volkslistę. Niemcy opuścili Ciechocinek 20 stycznia 1945 r. Następnego dnia wkroczyła Armia Czerwona. Aldona Nocna